№ 10. WILNO, 1 PAŹDZIERNIKA 1934 R. ROK V

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 49 m. 2.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

JÓZEF FRYDMAN, ADWOKAT.

Czy oskarżony nieletni musi mieć obrońcę na posiedzeniu niejawnem.

Atr. 88 KPK. nakazuje bezwzględnie obecność obrońcy w wypadku, gdy oskarżony jest nieletni; nakaz ten sięga aż do śledztwa. Na zagadnienie zatem przeze mnie poruszone „czy oskarżony nieletni musi mieć obrońcę na posiedzeniu niejawnem", należy chyba odpowiedzieć twierdząco. Jednakże praktyka Sądów Wileńskich, Okręgowego i Apelacyjnego, poszła w zupełnie odmiennym kierunku.

Sądy Wileńskie, które wyznaczają we wszystkich sprawach obrońców dla oskarżonych nieletnich, rozpoznają jednak najrozmaitsze kwestje, dotyczące nieletnich, na posiedzeniach niejawnych, bez udziału i nawet zawezwania obrońcy. Oczywista, Sądy uważają, że przymus adwokacki względem oskarżonych nieletnich, przewidziany w art. 88 KPK, nie ma zastosowania do posiedzeń niejawnych.

Na czem polega ta interpretacja art. 88 KPK i czy jest słuszna?

Mnie się wydaje, że powyższa interpretacja opiera się na wykładni gramatycznej art. 88 KPK, a zwłaszcza zawartego w nim zwrotu „przed wszystkiemi Sądami", przytem wykładnia ta jest ścieśniająca, t. j. wyłącza posiedzenia niejawne jako specjalne z pod pojęcia „wszystkich Sądów", które mają obejmować tylko rozprawy Sądowe.

Zwolennicy wyłączenia posiedzeń niejawnych z przymusu adwokackiego uzasadniają swój pogląd swoistością tych posiedzeń. Według KPK Sąd rozpoznaje na posiedzeniach niejawnych kwestje natury formalnej, przytem rozpoznawanie owych kwestyj odbywa się w obecności Prokuratora. Sam więc Sąd daje gwarancje objektywności i dlatego obecność obrony jest zbędna. Szczególna ochrona nieletniego — zdaniem tychże komentatorów—potrzebna jest tylko w wypadkach, gdzie chodzi

o stronę dowodową, gdyż nieletni nie jest w stanie zbierać lub odpierać dowody. Natomiast w wypadkach, gdy chodzi o kwestje formalne lub natury prawniczej, nieletni nie potrzebuje specjalnej ochrony lub opieki.

Czy wyłuszczone stanowisko jest słuszne?

Przedewszystkiem rozpatrzmy poruszoną kwestję pod względem ducha i sensu ustawy. KPK zasadniczo nie zna przymusu adwokackiego. Z zasady tej są nieliczne wyjątki (Sądy Przysięgłych, Doraźny i t. d.) do których ustawa zalicza także sprawy, dotyczące oskarżonych nieletnich. Wyłom jednak w tych sprawach jest tem głębszy, że wymaga obecności obrońcy nawet w śledztwie, zatem w stadjum sprawy, gdzie według KPK obrona jest prawie wyłączona. Z tego wyróżnienia nieletnich widać, że ustawodawca otoczył ich specjalną opieką ze względu na szczególność ich położenia. KPK bowiem zasadniczo wychodzi z założenia, że Sądy powszechne nie nadają się do prowadzenia spraw nieletnich i ustala dla nich Sądy specjalne. Chodzi o to, że przy sądzeniu nieletniego Sąd winien zwracać uwagę nie tyle na sam czyn przestępny, ile na osobę nieletniego, jego życie psychiczne, warunki, wychowanie, środowisko i t. d. Sądy powszechne nie są przystosowane do badania i ujmowania tych kwestyj. Skoro jednak narazie brak specjalnych t. zw. Sądów dla nieletnich, KPK usiłuje zastąpić je specjalną ochroną nieletniego. Jedną z form tej ochrony jest przymus adwokacki.

Obrońca w tych okolicznościach występuje jako opiekun nieletniego, jest poniekąd pomostem, który łączy Sąd z ośrodkiem i życiem psychicznem oskarżonego nieletniego. Za pośrednictwem obrońcy Sąd ma możność bliższego poznania dziecka, jego środowiska i psychiki Dlatego też przymus adwokacki w tych sprawach wymagany jest już w pierwotnem stadjum sprawy. Nie chodzi tu bynajmniej o wyjaśnienie stanu faktycznego danego przestępstwa (pod tym względem wystarczyłaby obecność rodziców lub opiekuna), lecz o osobę oskarżonego. Naturalnie chodzi także o obronę pod względem prawnym i dlatego ustawa powierza ową opiekę adwokatowi, który może łączyć w swojej osobie znajomość prowadzenia sprawy ze znajomością osoby oskarżonego i jego warunków, z tego względu obecność obrońcy na posiedzeniach niejawnych jest tembardziej konieczna, że na nich są rozpatrywane kwestje o decydującem znaczeniu dla oskarżonego. ściśle związane z jego osobą.

Tak naprzykład Sąd na posiedzeniu niejawnem rozpoznaje kwestje rozeznania oskarżonego nieletniego lub też postanawia o zastosowaniu środków wychowawczych. Oczywista, życie psychiczne nieletniego, jego środowisko i warunki grają w tych wypadkach pierwszorzędną rolę. Udział obrońcy, który łatwiej może się porozumieć z samym oskarżonym i jego faktycznymi

opiekunami, na tych posiedzeniach jest szczególnie wskazany. Sam zatem sens przepisu o przymusie adwokackim przemawia za interpretacją rozszerzającą, obejmującą także posiedzenia niejawne.

Rozpatrzmy teraz jak się przedstawia kwestja udziału obrony nieletnich na posiedzeniach niejawnych w samych przepisach KPK. Czy można się zgodzić z punktu widzenia ogólnych przepisów KPK z interpretacją ścieśniającą zwrotu „Przed wszystkiemi Sądami“ t. j., że pojęcie „Sąd“ nie obejmuje posiedzeń niejawnych. Otóż w art. 60 § 3 i 77 § 2 KPK czytamy „w przedmiocie zabezpieczenia rozstrzyga na posiedzeniu niejawnem Sąd Karny“, tak samo art. 121 KPK opiewa „Sąd zwalnia świadka od kary“, a przecież ustawa ma na widoku posiedzenia niejawne. Widzimy zatem, że KPK wyraża się o posiedzeniach niejawnych ogólnikowo „Sąd“, sama więc wykładnia gramatyczna nakazuje interpretację art. 88 KPK, a zwłaszcza zwrotu „przed wszystkiemi Sądami“ w sposób rozszerzający, t. j. przez włączenie także posiedzeń niejawnych.

Nadto art. 251 KPK pośrednio wskazuje na konieczność udziału obrony nieletniego w posiedzeniu niejawnem. W wymienionym bowiem art. czytamy „Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu podejrzanego lub jego obrońcy“. Powstaje pytanie, jaki to wypadek mógł mieć na widoku art. 251 KPK. Przecież art. 49 KPK nie przewiduje obecności obrońcy na posiedzeniu niejawnem. W KPK nie mamy żadnych wyraźnych wyłomów z zasady, że na posiedzeniu niejawnem obrona nie jest reprezentowana. Na podstawie zatem jakiego przepisu KPK może mieć miejsce wysłuchanie obrońcy podejrzanego, wskazane w art. 251 KPK. Oczywista art. 251 KPK ma na widoku posiedzenia niejawne w sprawie oskarżonego nieletniego. Art. 251 KPK wskazuje jak należy interpretować art. 88 KPK, a zwłaszcza w przedmiocie obecności obrońcy na posiedzeniu niejawnem. Skoro zatem obrońca oskarżonego nieletniego może być w myśl art. 251 KPK obecny na posiedzeniu niejawnem, to rzecz jasna, jego obecność jest konieczna, gdyż art. 88 KPK brzmi „musi mieć obrońcę“.

Jako ilustrację pozwolę sobie przytoczyć pewien kazus ze swojej praktyki sądowej, Sąd Okręgowy miał rozpoznawać na posiedzeniu niejawnem kwestję rozeznania nieletniego, oskarżonego o zabójstwo. Na posiedzeniu jednak okazało się, że nieletni, który początkowo podał swój wiek ponad lat 13, miał faktycznie w chwili popełnienia przestępstwa zaledwie lat 12. Zgodnie zatem z art. 69 § 2 KPK Sąd zaniechał badania rozeznania, a natomiast zastosował względnem tegoż oskarżonego jako środek wychowawczy—umieszczenie w Wielucianach. Naturalnie, posiedzenie powyższe odbywało się bez udziału obrony. Postanowienie w przedmiocie umieszczenia nieletniego w Wielucianach zostało zaskarżone tylko meryto-

rycznie, t. j. przez wskazanie, że Wieluciany nie stanowią zakładu wychowawczego, natomiast kwestja udziału obrony nie została poruszona. Sąd Apelacyjny zażalenie oddalił również na posiedzeniu niejawnem bez udziału obrony.

Ostatecznie zatem uprawomocniło się postanowienie Sądu o umieszczeniu nieletniego w Wielucianach na okres lat około 9-ciu. Wprawdzie Sąd nie ustalił terminu na jaki nieletni miał być umieszczony w Wielucianach, ale z zestawienia odnośnych przepisów K.K. należy dojść do wniosku, że niewskazanie okresu umieszczenia w zakładzie wychowawczym oznacza pozostawanie nieletniego w zakładzie, aż do pełnoletności. Przykład powyższy uwydatnia słuszność interpretowania art. 88 KPK rozszerzająco, gdyż odmienna interpretacja doprowadza do nielogicznych konsekwencyj. Tak naprz. najdrobniejsza sprawa nieletniego w Sądzie Grodzkim, gdzie oskarżonemu grozi niewielka kara, wymaga bezwzględnie obecności obrońcy, a sprawa w rodzaju opisanej powyżej, gdzie ostatecznie zapadło postanowienie o umieszczeniu nieletniego w Wielucianach na wiele lat, odbyła się bez udziału obrony.

Powyższe zagadnienie dotychczas nie było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. I nie dziw. Postanowienia bowiem posiedzeń niejawnych zaskarżalne są tylko w drodze zażalenia do jednej instancji. Sprawa z takiego zażalenia nie może trafić do Sądu Najwyższego.

Pożądanem byłoby wypowiedzenie się Sądu Najwyższego w drodze wykładni prawnej.

GIERC CZARNY.

Sądownictwo polubowne w latach przejściowych.

II. Uwagi metodologiczne.

Widzimy z powyższego, że to lub inne rozwiązanie kwestyj praktycznych, powstałych na skutek zmiany ustawodawstwa, łączy się tem lub innem rozwiązaniem zagadnienia istoty prawnej układu o sąd polubowny.

Tymczasem kwestja ustalenia istoty prawnej tego układu pozostaje w nauce otwarta [1]).

Kuratowski, polemizując z poglądem prof. Allerhanda, jakoby układ o sąd polubowny był umową o charakterze wyłącznie procesowym, powiada: „Dla zrozumienia istoty i skutków umowy, poddającej spór sądowi polubownemu, należy

---

[1]) Kuratowski — ibid, str. 27.

zawsze pamiętać o dwóch pierwiastkach: procesowym i prywatno-prawnym; obydwa te pierwiastki istnieją obok siebie, wzajemnie się zazębiają i rzeczą prawnika jest w każdym wypadku ocenić, który z tych pierwiastków winien być wzięty pod uwagę [1]).

Wysoce ciekawe w tym przedmiocie są uwagi prof. Gołąba i Z. Wusatowskiego, które rzucają charakterystyczne światło na omawiany problem.

„Według motywów do art. 479 K. P. C., zapis na sąd polubowny ma charakter umowy procesowej, chociaż ...przychodzi do skutku poza „procesem". O charakter prawny rzeczonej umowy toczy się zresztą spór. Ponieważ najczęściej zawarta jest ona w t. zw. umowie głównej o charakterze prywatnoprawnym (naprz. w kontrakcie kupna-sprzedaży), upatrują w niej niektórzy takiż charakter" [2]). „Pominąwszy już jednak nawet niewyjaśnioną kwestję różnicy między prawem prywatnem, a publicznem... pogląd powyższy mało chyba znajdzie dziś zwolenników" [3]).—„Zapisowi na sąd polubowny możnaby przyznać charakter wprawdzie pozaprocesowy, lecz jurysdykcyjny, gdyby nie to, że właśnie idzie w nim o „cofnięcie" sprawy z pod jurysdykcji sądów państwowych na tak długo, póki trwa moc zapisu" (art. 479 par. 2 K. P. C.) [4]).

Autorzy powyżsi określają dalej układ ten, jako „umowę *quasi jurysdykcyjną*" [5]), umowę, wyłączającą sprawę przynajmniej narazie i do pewnego stopnia z pod jurysdykcji sądowej, nie mającą więc ze sporną między stronami kwestją materjalno-prawną nic więcej wspólnego, jak to, że ją ma rozważyć i rozwiązać sąd polubowny *zamiast* [5]) sądu państwowego" [4]).

„Kwestja „miejsca" nie może tu decydować, nawet gdybyśmy przyjęli, że znamy dokładnie i jesteśmy w zgodzie co do kryterjum różnicy między prawem prywatnem a publicznem, względnie między umową prywatną, a publiczną. Również i przyznawanie zapisowi na sąd polubowny charakteru „mieszanego" o dwóch pierwiastkach: prywatnym i publicznym — jest tylko próbą wyjścia z kłopotliwej sytuacji, zgóry skazaną na niepowodzenie wobec braku wyjaśnienia powyższego kryterjum, przyjmowanego a priori, jako założenie" [6]).

Co wynika z powyższego i jakie wnioski nasuwają się w tym stanie rzeczy?

---

[1]) Ibid — str. 35.

[2]) St. Gołąb i Z. Wusatowski. Kodeks sądów polubownych. Kraków, 1933, str. 19.

[3]) Ibid—str. 20.

[4]) Ibid—str. 21.

[5]) Kursywa autorów—G. Cz.

[6]) St. Gołąb i Z, Wusatowski. Kodeks sądów polubownych. Kraków, 1933, str. 22.

Naszem zdaniem, pierwszy wniosek jest ten, że charakter prawny umowy o sąd polubowny nie może jedynie decydować w kwestji, jaka ustawa ma być stosowana w okresie przejściowym do układów, zawartych pod rządem dawnej procedury. Tem mniej o tem decydować może charakter prawny umowy w tym wypadku, gdy jej istota prawna określa się jednostronnie, jako czysto-procesowa lub wyłącznie materjalnoprawna. Jeżeli bowiem różni uczeni różnie określają istotę prawną tej umowy, a w zależności od tego mamy rozstrzygnąć interesujący nas problem — musimy otrzymać z natury rzeczy na postawione pytanie różne odpowiedzi, często wręcz przeciwne, jak to rzeczywiście ma miejsce.

Która z tych odpowiedzi jest prawidłowa? Każda, która wypływa z jednostronnego poglądu autora na istotę prawną układu o sąd polubowny — oczywiście w oczach tego, który pogląd powyższy podziela. Albo żadna — z punktu widzenia tego, który uważa to lub inne jednostronne rozwiązanie zagadnienia o charakterze umowy o sąd polubowny za wątpliwe. A że te jednostronne rozstrzygnięcia są przynajmniej sporne, wynika niezbicie nietylko z wywodów uczonych, wzajemnie się zwalczających, lecz również z zastrzeżeń, czynionych przez tych uczonych do ich własnych jednostronnych określeń.

Czy jest tedy prawidłowem z punktu widzenia metodologicznego rozstrzygać ten problem, wychodząc z założeń wątpliwych i spornych, i oprzeć wnioski praktyczne na tych założeniach? Czy nie będzie takie rozwiązanie z natury rzeczy wątpliwem i spornem? Zwłaszcza, jeżeli się uwzględni sceptycyzm niektórych uczonych co do słuszności i trafności samego podziału prawa na prywatne i publiczne.

Czy nie mają w każdym razie więcej racji zwolennicy poglądu o „mieszanym" charakterze układu na sąd polubowny? Ci uczeni, nie zamykając oczu na wątpliwość każdego jednostronnego rozstrzygnięcia zagadnienia, zastrzegają sobie szerszą bazę i mają większe możliwości do rozwiązania praktycznych kwestyj, powstających na tle teoretycznych założeń.

Jak mamy zastosować ich pogląd przy rozwiązaniu zajmujących nas kwestyj praktycznych i czy nie istnieje jeszcze inne dodatkowe kryterjum, któreby ułatwiło to rozwiązanie?

Jeżeli istotę instytucji sądownictwa polubownego określić, jako „autonomję, nadaną obywatelowi w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości" [1]), to za istotę umowy o sąd polubowny uznać należy zastosowanie tej autonomji w ramach, prawem zakreślonych do konkretnego sporu lub stosunku spornego. Autonomja ta głęboko wkracza, naszem zdaniem, nietylko w dziedzinę prawa procesowego, lecz również głęboko w dziedzinę

---

[1]) Dr. W. Presser. Ze studjów nad instytucją sądów polubownych.— „Nowa Palestra" Nr. 4, 1933 r.

prawa materjalnego. Stronom, względnie sądowi polubownemu, na który przechodzą prawa stron w razie nieskorzystania przez nie ze swoich praw, dano prawo stworzenia nietylko norm procesowo-prawnych, lecz również i wyboru materjalno-prawnych norm, jako podstawy do rozstrzygnięcia danego sporu. Strony mogą nietylko określić tryb postępowania przed sądem polubownym, lecz również zasady materjalne, na podstawie których ma być spór rozstrzygnięty. Czy temi zasadami będzie prawo zwyczajowe pewnego środowiska, chociażby przełamane przez pryzmat zapatrywań sędziów, ich „sumienie", czy też prawo obce, albo prawo materjalne obowiązujące — należy do stron.

Zasadzie tej hołduje cały kontynent europejski (ustawodawstwa niemieckie, austryjackie, b. rosyjskie, nowe polskie) z wyjątkiem Anglji, gdzie arbitrzy winni się kierować przepisami prawa materjalnego przy rozstrzygnięciu sporów. Natomiast zgodnie z procedurą francuską i włoską stosowanie prawa materjalnego jest dla arbitrów obowiązkowe, o ile układ o sąd polubowny nie stanowi wyraźnie inaczej, t. j. o ile spór nie jest oddany pod rozstrzygnięcie „przyjacielskich pośredników" [1]).

Jeżeli zasada powyższa nie jest bezsporna w literaturze, to jednak nawet zwolennicy poglądu o obowiązkowem stosowaniu przez arbitrów obowiązującego prawa materjalnego uznają, iż „arbitrzy mogą w większym stopniu, niż sędziowie państwowi, stosować zasadę słuszności i celowości", jak formułuje zdanie tych uczonych Dr. Kuratowski [2]).

Swój pogląd w danej kwestji wyraża Dr. Kuratowski w następujących słowach: „Z samej istoty sądownictwa polubownego wynika zwolnienie arbitrów od przestrzegania norm prawa materjalnego przy ferowaniu wyroków" z zastrzeżeniami nienaruszenia przepisów porządku publicznego i dobrych zwyczajów [3]); ten pogląd podzielają również prof.. St. Gołąb i Z. Wusatowski [4]).

Strony przez układ o sąd polubowny wyjmują spór z pod bezwzględnego działania ścisłych norm obowiązującego prawa materjalnego i oddają ten spór pod rozstrzygnięcie na zasadach słuszności i celowości. Jest to, naszem zdaniem, jedna z najbardziej istotnych cech umowy o sąd polubowny narówni z prawem swobodnego określenia przez strony (a w ich zastępstwie — przez sąd polubowny) form postępowania przed tym sądem.

Nie możemy tedy uznać za całkiem słuszny pogląd prof. St. Gołąba i Z. Wusatowskiego, że quasi jurysdykcyjna umowa

---

[1]) Dr. R. Kuratowski—ibid. str. 146.
[2]) Ibid.
[3]) Ibid.
[4]) St. Gołąb i Z. Wusatowski — ibid, str. 32.

nie ma ze sporną między stronami kwestją materjalno-prawną nic więcej wspólnego, jak to, że ją ma rozważyć i rozwiązać inny sąd, mianowicie polubowny *zamiast* [1]) sądu państwowego. Naszem zdaniem zmienia się nietylko sąd, jak również tryb postępowania, lecz z woli stron także sama zasada wyrokowania.

Zdaniem naszem dualistyczny charakter tej umowy leży w samej jej istocie i zasady prawa materjalnego mają już dlatego zastosowanie przy ocenie tej umowy, jak również wpływu na nią zmiany ustawodawstwa; prawo materjalne wchodzi zatem w rachubę nietylko przy ocenie kwestji zdolności stron, formy układu [2]), lub w kwestji anormalności w powzięciu albo w przejawie postanowienia strony [3]); nie mówimy już o tem, że układ może zawierać takie postanowienia o charakterze materjalno-prawnym, jak klauzula o karze wadjalnej i t. p.

Dziedzina sądownictwa polubownego jest dziedziną autonomiczną. Autonomję tę nadaje jej prawo formalne, a ostatnio nawet wyraźnie ją faworyzuje, jak to czyni nasz K. P. C., rozbudowując i ulepszając działalność sądów polubownych.

Uważamy, że te tendencje ustawodawcze muszą być przyjęte pod uwagę przy rozstrzygnięciu zagadnienia o wpływie zmiany ustawodawstwa w tej dziedzinie i że zasada interpretacji odpowiednich przepisów ma być następująca: w okresie przejściowym ma zastosowanie to co sprzyja rozbudowie sądownictwa polubownego i ułatwia jego działalność, nie ma zastosowania to, co tę działalność krępuje albo wręcz niweczy. Jest to coprawda zasada utylitaryzmu i celowości, lecz mniemamy, że cała instytucja sądownictwa polubownego jest temi zasadami utylitaryzmu i celowości przesiąknięta..

III. Uwagi praktyczne.

Na podstawie wyżej przedstawionych wywodów możemy poczynić wnioski praktyczne i odpowiedzieć na pierwsze z postawionych na wstępie pytań: jakie ustawodawstwo — dawniejsze czy nowe—ma być zastosowane do zapisów na sąd polubowny, zawartych pod panowaniem prawa dawniejszego.

Naszem zdaniem, nie mają wyłącznego zastosowania ani przepisy prawa nowego, ani dawniejszego, lecz tak jednego, jak drugiego, w zależności od tego, czy sprzyjają one zasadzie autonomji sądów polubownych i ułatwiają ich działalność w czasie przejściowym, czy też ją uniemożliwiają. Wychodząc z założenia, że dualistyczny charakter umowy o sąd polubowny daje możność zastosowania przy jej ocenie tak zasad prawa materjalnego, jak prawa procesowego, że skutkiem tego sąd

---

[1]) Kursywa autorów — G. Cz.
[2]) Dr. R. Kuratowski — ibid. str. 34.
[3]) St. Gołąb i Z. Wusatowski — Ibid. str. 23.

polubowny w czasie przejściowym musi korzystać z dobrodziejstw nowego ustawodawstwa z zachowaniem ważności tego. co zdziałane i nabyte zostało na mocy ustawy dawnej,—przychodzimy do następujących wniosków praktycznych:

„Powstanie, ważność i zgaśnięcie zapisu na sąd polubowny ma być oceniane przedewszystkiem według przepisów księgi trzeciej Kodeksu Postępowania Cywilnego w sprawach spornych“ [1]).

W razie zaś kolizji przepisów tego kodeksu z przepisami dawnej ustawy, wszystkie warunki umowy, ważne z punktu widzenia ustawodawstwa dawniejszego i zgodne z wolą stron zachowują swoją moc, chociażby stały w sprzeczności z przepisami nowej procedury, nawet bezwzględnie obowiązującemi. Nie jesteśmy bowiem skrępowani przez formalną zasadę, obowiązującą zwolenników doktryny o czysto procesualnym charakterze układu o sąd polubowny, mianowicie, że prawo procesowe nie uznaje praw nabytych; z punktu widzenia tej zasady, „konsekwentnie tedy postępując, należałoby przekreślić wszystkie postanowienia zapisów, odbiegające od przepisów naszej ustawy, o ile według nowej ustawy stają się bezskutecznemi“ [2]). Odwrotnie—stosujemy w tym wypadku zasadę, że ważna umowa o materjalno-prawnej treści nie traci swej mocy mimo zmiany ustawodawstwa. Nie wpadamy dzięki temu w kolizję z poczuciem praworządności; „pod żadnym punktem widzenia nie odpowiada bowiem celom praworządności, czy też polityki ustawodawczej pozbawienie kogokolwiek praw nabytych“ [3]).

Z powyższego punktu widzenia układ o sąd polubowny, skuteczny według prawa poprzód obowiązującego, a bezskuteczny według prawa nowego, zachowuje, naszem zdaniem, nadal swoją moc, jeżeli odpowiada zasadom, wyżej przytoczonym; układ zaś, poprzód bezskuteczny, również uważać należy za skuteczny, jeżeli prawo nowe nadaje mu pełną moc obowiązującą pod tym samym wyżej wskazanym warunkiem.

A więc ważny jest układ, dotyczący sprawy, która w chwili jego zawarcia była wyjęta z pod orzecznictwa polubownego (art. 1368 K. P. C.), jeżeli może być obecnie załatwiona polubownie. Ważny jest zapis na sąd polubowny, zawarty bez zachowania formalności, wymaganych przez dawną U. P. C. (art. 1374, 1369); ważny jest układ, nie posiadający treści, wymaganej przez art. 1371 U. P. C., gdyż nowa procedura tego nie wymaga. Dostateczną jest, zgodnie z przepisami nowej procedury, sama klauzula kompromisarska, jako podstawa do wszczęcia postępowania polubownego bez szczególnego zapisu,

---

[1]) Prof. St. Gołąb i Adw. Z. Wusatowski—ibid, str. 22.

[2]) Dr. Ignacy Apfelbaum. „Do wykładni K. P. C. o sądach polubownych“—„Nowa Palestra“ Nr. 6 z r. 1933, str. 8.

[3]) Ibid -- str. 14.

wymaganego przez art. 1370 i 1371 U. P. C., i można postąpić według przepisów art. 483—484 K. P. C., lecz w tym wypadku, sądzimy, jedynie wtedy, jeżeli strony *same nie zobowiązały się* w umowie do sporządzenia *zapisu szczególnego*, albowiem uważamy, że to je wiąże. Ważnem jest, z mocy art. 507 K. P. C , ustanowienie sądu polubownego w zapisie testamentowym, sporządzonym pod panowaniem dawnej procedury rosyjskiej, mimo to, że ostatnia tego nie dopuszczała. Ważny będzie zapis, według którego sąd polubowny składa się tylko z dwóch sędziów, co było niedopuszczalnem pod rządem rosyjskiej U. P. C.

W tych prawie wszystkich wypadkach przychodzimy do tegoż samego rozwiązania podniesionyyh kwestyj praktycznych, co prof. Allerhand, chociaż inną drogą. Natomiast w innych wypadkach rozwiązanie będzie odmienne — mianowicie tam, gdzie przez bezwzględne zastosowanie przepisów nowej procedury umowę należałoby uznać za nieważną, a sąd polubowny wbrew woli stron, wyrażonej w momencie zawarcia układu, stałby się niemożliwym. Naprz. układ, w którym strony (albo jedna tylko strona) wybrały w swoim czasie jako arbitra sędziego państwowego. Z punktu widzenia prof. Allerhanda układ taki byłby bezskuteczny, albowiem koliduje z przepisem K. P. C. bezwzględnie obowiązującym (art. 482 par. 2). Naszem zdaniem, układ taki, jako ważnie zdziałany w czasie jego zawarcia, zachowuje w tym punkcie całą moc. Ważny jest zapis mimo to, że sędzia, w nim wyznaczony, umarł lub nie przyjął tego obowiązku, albo nie może go pełnić. Strony mogą, naszem zdaniem, żądać ustanowienia innego sędziego zamiast wyznaczonego w zapisie, gdy według przepisów K. P. C. jest to niemożliwe (art. 489), a zapis traci w tych wypadkach moc (art. 491 p. 5), z czego jedna ze stron mogłaby skorzystać i w ten sposób sąd polubowny stałby się niemożliwym. Byłoby sprzecznem z poczuciem praworządności uznanie bezskuteczności takiego układu i pozbawienie stron—czy też jednej strony—praw nabytych.

Pewne poparcie naszego punktu widzenia widzimy w postanowieniu art. XXXV przep. wprow. K. P. C., który powiada, że ustna umowa o sąd polubowny, która, zgodnie z par. 1027 proc. proces. niem. była ważna, *gaśnie*, jeżeli w ciągu roku od wejścia w życie K. P. C. sąd polubowny nie wydał wyroku, ani nie zawarto ugody przed tym sądem.

Zdaniem prof. Allerhanda taki ustny układ należałoby, uważać za bezskuteczny, gdyby nie powyższy przepis art. XXXV, który ze względów utylitarnych *uznaje ważność* takiego układu i stanowi wyjątek od zasady. Naszem zdaniem ze stylizacji przytoczonego artykułu nie można tego wywnioskować, albowiem nie mówi on, że umowa ustna *pozostaje ważną*, jakby należało, gdyby zgodnie z zasadą, wypowiedzianą przez prof.

Allerhanda, układ ustny stał się sam przez się bezskutecznym z momentem wprowadzenia w życie K. P. C., lecz odwrotnie— artykuł ten powiada, że umowa taka *gaśnie*, jeżeli i t. d.; z dosłownego brzmienia tego artykułu wynika raczej, że układy ustne, zawarte pod rządem niemieckiej procedury cywilnej, należałoby uważać za ważne i obowiązujące w dalszym ciągu, gdyby nie został wprowadzony cytowany artykuł.

Osobną kwestją jest, czy zapis na sąd polubowny, ważny z punktu widzenia ustawy dawnej, należy uważać za bezskuteczny, jeżeli jest sprzeczny z dobremi obyczajami lub porządkiem publicznym w rozumieniu ustaw obowiązujących. Rzecz jasna, że wyrok, oparty na takim zapisie, nietylko będzie uchylony przez sąd państwowy na skutek skargi strony (art. 503 p. 4 K. P. C.), lecz że sąd państwowy z urzędu odmówi nadania klauzuli wykonalności takiemu wyrokowi. Atoli należy mieć na względzie, że pojęcia o „dobrych obyczajach" były „zawsze zmienne w miarę czasu i okoliczności towarzyszących... gdyż błąd wczorajszy staje się dzisiaj prawdą i odwrotnie. Świadczy o tem *rozbieżność*[1]), panująca w tych zapatrywania w różnych sferach"[2]).—„Jeśli już to pojęcie „dobrych obyczajów" jest względne, to jednak pojęcie tego, co ubliża „porządkowi publicznemu" nastręcza wręcz *nieprzezwyciężone trudności*"[1])[3]). Wyrażenie to, stanowiące niefortunne tłumaczenie francuskiego „l'ordre public", ma dość nieuchwytne znaczenie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Orzecznictwo cywilne

Art. 387 t. X cz. I Zw. pr. i art. 1006 cz. I Zw. pr.

1. Do rzeczy będących z natury ruchomością i tylko z przeznaczenia stanowiących nieruchomość (żywy i martwy inwentarz), wprowadzonych do majątku przez posiadacza, spadkobierca nie posiada praw spadkowych.

2. Dowód ze świadków jest dopuszczalny na stwierdzenie okoliczności, iż na postawienie budynków zostały użyte pieniądze posagowe. Powołanie się na świadków na dowód otrzymania posagu jest niedopuszczalne tylko w sporze między córką a jej rodzicami.

(Orzeczenie Izby I S. N. w spr. C I 867/33 r. z d. 8 maja 1934 r.).

---

[1]) Kursywa autora—G. C.

[2]) Dr. Ignacy Apfelbaum. „Uwagi do postanowień K. P. C. o sądach polubownych". „Nowa Palestra" Nr. 3 z r. 1933. str. 13 i 14.

[3]) Dr. Ignacy Apfelbaum. „Do wykładni K. P. C. o sądach polubownych". „Nowa Palestra" Nr. 5 z r. 1933, str. 11.

Z u z a s a d n i e n i a:

Z wystąpienia skarżących przeciwko żonie zmarłego ich wuja o majątek spadkowy Sąd Apelacyjny przyznał im prawo do $^{6}/_{7}$ części majątku nieruchomego, natomiast oddalił żądania ich co do żywego i martwego inwentarza, uznając za nieudowodnione, iżby posiadany przez pozwaną inwentarz wchodził w skład masy spadkowej, z powództwa zaś wzajemnego zasądził na rzecz pozwanej 456 zł. tytułem zwotu $^{6}/_{7}$ części włożonej przez pozwaną sumy na wzniesienie budynków.

Poruszona przez powodów w skardze kasacyjnej zasada, iż inwentarz stanowi przynależność nieruchomości, na której się znajduje, nie ma zastosowania do przypadku, w sprawie bowiem niniejszej chodzi o prawa spadkowe, których zakres określa się w dacie otwarcia spadku czyli, zgodnie z ustaleniem Sądu, w dacie 1916 r., i ogranicza się tylko do tego majątku, który stanowił własność spadkobiercy, do rzeczy zaś będących z natury ruchomością, i tylko z przeznaczenia stanowiących nieruchomość, które następnie zostały wprowadzone do majątku przez posiadacza, spadkobierca nie może posiadać praw spadkowych; słusznie więc Sąd Apelacyjny rozważał tę kwestję z tego punktu widzenia, czy posiadany przez pozwaną inwentarz wchodził w dacie otwarcia spadku w skład masy spadkowej, z tego też względu bezskuteczne jest powołanie się skarżących na uczynione przez pozwaną w powództwie z dnia 8 listopada 1921 r. o zatwierdzenie testamentu przyznanie, iż po zmarłym jej mężu pozostał w spadku majątek nieruchomy oraz inwentarz, nie dowodzi to bowiem, że posiadany obecnie przez pozwaną inwentarz jest ten sam, który pozostał w spadku i który znajdował się jeszcze w majątku w 1921 r., tem bardziej, skoro w złożonym do sprawy odpisie skargi powodowej nie jest wskazany skład pozostałego w spadku inwentarza; pozostałe przesłanki zaskarżonego wyroku, dotyczące własności inwentarza, posiadają w tych warunkach znaczenie tylko pomocnicze, z tego też względu zarzuty skargi kasacyjnej, zmierzające do podważenia tych przesłanek, są nieistotne.

Zarzut skarżących, iż pozwana w wyżej wymienionem powództwie przyznała prawo własności spadkodawcy również do budynków, jest obojętny dla wyniku sprawy, gdyż zasądzenie na rzecz pozwanej 456 zł. tytułem zwrotu części kosztów, poniesionych przez nią na postawienie tych budynków nie stoi w żadnej sprzeczności z przyznaniem, iż budynki te, jako wzniesione na gruncie spadkodawcy, stanowiły jego własność.

Sąd Apelacyjny na podstawie zeznań świadków ustalił, iż na postawienie budynków zostały użyte pieniądze posagowe pozwanej; bezpodstawny jest zarzut skargi kasacyjnej, iż otrzymanie posagu nie może być stwierdzone dowodem ze świadków, taki bowiem zarzut z powołaniem się na art. 1006

t. X cz. I Zw. pr. mógłby być postawiony tylko w sporze między córką a jej rodzicami co do faktu otrzymania posagu, w przypadku zaś chodziło jedynie o stwierdzenie, że pieniądze, użyte ne postawienie budynków, stanowiły własność pozwanej, żródło zaś, z którego pochodziły te pieniądze jest obojętne dla sprawy; bezpodstawny jest również zarzut, że użycie tych pieniędzy na budynki stanowiło pożyczkę, która nie może być stwierdzona dowodem ze świadków, gdyż w przypadku w drodze tego dowodu zostało jedynie ustalone, że pozwana włożyła w te budynki swoje pieniądze.

Art. 529 i 626 t. X cz. I Zw. pr.

Za posiadacza w dobrej wierze może być poczytywany tylko ten, kto posiadał w przeświadczeniu, że majątek stanowi jego własność.

(Orzeczenie Izby I S. N. w spr. C I 241/33 r. z dnia 22 marca 1934 r.).

Z u z a s a d n i e n i a:

Podzielając wywody Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok tegoż Sądu, oddalający powództwo główne skarżącego o wartość plonów i o zwrot wydatków na uprawę gruntów oraz zasądzający od skarżącego na rzecz powódki wzajemnej 2.000 złotych tytułem odszkodowania za bezprawne użytkowanie przez skarżącego tegoż majątku, zasądzonego na rzecz powódki wzajemnej wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dn. 20/27 października 1928 r.

Sąd Apelacyjny, poza kontrolą kasacyjną, ustalił, iż posiadanie skarżącego było w złej wierze, gdyż sporny majątek, jako stanowiący własność ojca powódki wzajemnej, oddany był w dzierżawę skarżącemu tylko na termin do września 1924 r., następne zaś posiadanie było już bezprawne; skarżący natomiast zarzuca, że prawa powódki wzajemnej do spadku po jej ojcu zostały ustalone dopiero wyżej powołanym wyrokiem 1928 r., do tego zaś czasu skarżący, wiedząc o prawach ojca powódki, nie wiedział jednak, kto jest jego spadkobiercą, zarzut ten wszakże nie znajduje oparcia w przepisach prawa, z art. bowiem 529 w związku z art. 626 t. X cz. I Zw. pr. wynika, że za posiadacza w dobrej wierze może być poczytywany tylko ten, kto posiadał w przeświadczeniu, że majątek stanowi jego własność; natomiast posiadacz świadomie cudzego majątku nie może zasłaniać się przeciwko zarzutowi złej wiary tem, iż nie wiedział, kto mianowicie jest istotnym właścicielem.

Art. 609 t. X. cz. I Zw. pr.

O ile nieruchomość nie jest w posiadaniu osoby, dochodzącej odszkodowania za zrządzone jej w tej nieruchomości przez nieprawne posiadanie szkody i straty, prawo rzeczone może

uskutecznić tylko pod warunkiem wytoczenia powództwa o prawo posiadania, czy też o prawo własności.

(Orz. Izby I S. N. w spr. C. I 1105/33 r. z. d. 15 maja 1934 r.).

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, oddalający powództwo A. K. przeciwko J. J. i innym z dnia 19 grudnia 1930 r. o zasądzenie od nich solidarnie odszkodowania za wypasienie łąki jego w 1924 i 1925 r., obszaru 29 dziesięcin 1890 sążni kw., nabytej z byłego majątku Perekrestje przy wsi Satrodubiec, wychodząc z założenia, iż wobec ustalenia faktu posiadania spornej łąki przez pozwanych od 1922 r. aż do czasu obecnego, powodowi nie służy prawo żądania odszkodowania powyższego, o ile uprzednio lub jednocześnie nie wytoczył powództwa o przywrócenie zakłóconego posiadania, czy też o prawo własności do spornej łąki;

W skardze kasacyjnej powód zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego obrazę art. 711 u. p. c. oraz art. 609 t. X. cz. I zw. pr. przez oparcie tego wyroku na błędnej, zdaniem jego, powołanej wyżej przesłance konieczności rzekomej wystąpienia z akcją posesoryjną o posiadanie, czy też z akcją petytoryjną o własność, wówczas gdy zrządzone szkody i straty mogą być dochodzone bez żądania przywrócenia zakłóconego posiadania lub przyznania prawa własności, o ile zostały złożone dowody, stwierdzające bądź fakt rocznego posiadania danej nieruchomości, bądź to prawo własności do tej nieruchomości, gdyż już samo żądanie odszkodowania implicite zawiera również albo żądanie przywrócenia zakłóconego posiadania, o ile odszkodowanie dochodzone jest w trybie posesoryjnym, albo żądanie przyznania prawa własności, o ile jak w przypadku, powództwo o odszkodowanie wytoczone w trybie petytoryjnym, a na dowód prawa własności do powyższej łąki został nadto załączony akt wieczysty, pozwani zaś swego zarzutu przedawnienia niczem nie stwierdzili;

Wbrew wywodom skarżącego, w myśl art. 609 t. X. cz. I zw. pr., o ile nieruchomość nie jest w posiadaniu osoby, dochodzącej odszkodowania za zrządzone jej w tej nieruchomości przez nieprawne posiadanie szkody i straty, prawo rzeczone może ona uskutecznić tylko pod warunkiem wytoczenia powództwa o prawo posiadania, czy też o prawo własności do pomienionego majątku nieruchomego, gdyż uwzględnienie pretensji z tytułu rzeczonego odszkodowania powstaje w zależności od rozstrzygnięcia przez Sąd głównego pytania, czy osoba, zgłaszająca swe żądanie odszkodowania, ma prawo korzystania i rozporządzania się tym majątkiem, z którego posiadania jest wyzuta i w którym wyrządzone zostały przez pozwanego szkody i straty, wyniesienie zaś samej tylko akcji o odszkodowanie z powyższego tytułu nie może być uważane

za zawierające w sobie implicite żądania rozstrzygnięcia powyższego pytania zasadniczego, a złożony akt nabycia danej nieruchomości nie przesądza kwestji prawa i stanu faktycznego jej posiadania na rzecz nabywcy;

Skoro więc Sąd Apelacyjny ustalił w zaskarżonym wyroku, iż strona pozwana faktu nieprawnego posiadania spornej łąki nie przyznała, lecz powoływała się w obronie swej na zasiedzenie przedawnione tej łąki, słusznie i zasadnie powództwo oddalił, wobec niewystąpienia skarżącego o prawo posiadania, czy też o prawo własności do tej łąki.

Orzecznictwo karne.

Art. 24 § 1 k. k.

Każde działanie przedsięwzięte nie wcelu odparcia bezpośredniego zamachu, a już po jego ukończeniu, gdy żadne dobro sprawcy nie jest zagrożone, nie zawiera cech działania w obronie koniecznej, bez względu na to, czy między zamachem, a mającym charakter odwetu czynem upłynął pewien czas, czy też stanowił on bezpośrednią reakcję na ukończony już zamach.

(Z dn. 16.IV.1934 r. w spr. 1 K. 211/34).

Art. 21 § 2 i 14 § 1 k. k.

Spowodowanie zabójstwa przy przekroczeniu obrony koniecznej w zasadzie wyklucza nieumyślność działania; wina nieumyślnego zabójstwa może zachodzić w tym tylko wypadku, gdy napadnięty mając przewagę sił nad napastnikiem, używa zbędnego dla obrony narzędzia, przekraczając już tem samem obronę konieczną i gdy przytem nie mając zamiaru zabójstwa używa tego zbędnego środka nie dla własnej obrony, lecz tylko w zamiarze uszkodzenia ciała, które wbrew jego przewidywaniu stało się śmiertelne.

(Z dn. 9.V.1934 r. w spr. 2 K. 465/34).

Art. 139 k. k.

Czynność władzy we właściwym jej zakresie działania, ma za sobą domniemanie dostatecznej podstawy prawnej, które może być obalone jedynie na właściwej drodze prawnej i domniemaniu temu nie można przeciwstawiać dowolnej oceny strony interesowanej.

(Z dn. 12.IV.1934 r. w spr. 3 K. 267/34).

Art. 160, 257, 262 § 3 k. k.

Zabór innej osobie cudzego mienia, nawet uzyskanego przez nią zapomocą przestępstwa, o ile mienie to znajdowało się w bezpośredniem władaniu danej osoby lub było przez nią

pozostawione (lecz nie zgubione) w określonem miejscu i, o ile sprawca działał w celu przywłaszczenia, stanowi nie paserstwo, lecz kradzież.

(Z dn. 9.III.1934 r. w spr. 3 K. 153/34).

Art. 166 k. k.

1. Karalny jest udział w związku lub bandzie, chociażby nie zaznaczył się żadną działalnością.

2. Ustawa bynajmniej nie wymaga, by bądź fakt założenia związku, bądź fakt przystąpienia danej osoby do istniejącego już związku, musiał być formalnie stwierdzony. Zarówno istnienie związku, jako też udział w nim danej osoby mogą być ustalone na podstawie dowodów pośrednich, a mianowicie mogą być wywnioskowane z okoliczności, wskazujących na istnienie związku tudzież udziału w nim pewnych osób.

(Z dn. 19 IV.1934 r. w spr. 1 K. 161/34).

Art. 23, 203 k. k.

Do zastosowania art. 23 i 203 k. k. nie jest konieczne przedsięwzięcie specjalnych czynności, zmierzających do poddania się przez inne osoby czynowi nierządnemu, wystarcza jakiekolwiek działanie, ujawniające zamiar dopuszczenia się czynu nierządnego względem osoby poniżej lat 15, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru (art. 23 k.k.).

(Z dn. 1.V.1934 r. w spr. 3 K. 349/34).

Art. 250 k. k.

1. Groźba z art. 250 k. k. może być skierowana przeciwko zagrożonemu także pośrednio, przez osoby trzecie, jeżeli w zamiarze grożącego leży, by groźba dotarła do zagrożonego.

2. „Prawdopodobieństwa spełnienia zapowiedzi" należy oceniać subjektywnie. Przy przestępstwie z art. 250 k. k. nie chodzi o prawdopodobieństwo przedmiotowe, rozumiane jako niebezpieczeństwo dla życia, lecz o prawdopodobieństwo podmiotowe t. j. w rozumieniu zagrożonego.

UWAGA: Zb. Orz. S. N. Nr. 43/34 3 K. 985/33 p. 2.

(Z dn. 1.V.1934 r. w spr. 1 K. 247/34).

Art. 255 k. k.

Obmowa nie przestaje być karalna z powodu, że się ją popełnia w gronie osób zaufanych, czy związanych interesem publicznym, w imię którego pomawiający występuje.

(Z dn. 12.IV.1934 r. w spr. 3 K. 266/34).

§ 2 art. 255 k. k.

Jedynie przeprowadzenie dowodu zupełnej prawdy pozbawia zniesławienie w myśl § 2 art. 255 k. k. cech czynu karalnego.

(Z dn. 7.V.1934 r. w spr. 3 K. 371/34).

Art. 257 w zw. z art. 60 § 1 k. k.

Występek z art. 257 k. k. nie staje się zbrodnią skutkiem tego, iż przestępstwo popełnił recydywista, któremu w myśl § 1 art. 60 k. k. może sąd wymierzyć karę więzienia do $7^1/_2$ roku.

(p. postanowienie Zb. Orz. S. N. Nr. 167/33).

(Z dn. 2.V.1934 r. w spr. 3 K. 435/34).

Art. 262 § 2 k. k.

Użycie sum wbrew przeznaczeniu, na inny cel uprawnionego, nie wyczerpuje znamion sprzeniewierzenia z art. 262 § 2 k. k. choćby sprawca za użycie takie był wobec uprawnionego cywilnie odpowiedzialny.

(Z dn. 8.V.1934 r. w spr. 3 K. 377/34).

Art. 18 prawa o wykroczeniach.

Warunkiem karalności czynu z art. 18 pr. o wykr. jest taki demonstracyjny sposób działania, który, rzucając się w oczy każdemu, nie może pozostawiać żadnych wątpliwości co do intencji sprawcy, nie zależy natomiast ocena karalności czynu od tego w jaki sposób świadkowie jego do czynu się ustosunkowali i na jakie przyjęcie z ich strony czynu tego sprawca jego mógł liczyć.

(Z dn. 13.III.1934 r. w spr. 3 K. 223/34).

Art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 14.VII.1927 o inspekcji pracy.

Na mocy art. 2 rozp. Prez. Rzplitej z 14.VII.1927 Dz. Ust. poz. 590 podlegają inspekcji pracy wymienione w tym przepisie zakłady, bez względu na rozmiar przedsiębiorstwa, jego przedmiot, charakter oraz sposób wykonywania pracy, a więc przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze, komunikacyjne, bankowe, ubezpieczeniowe, widowiskowe i t. d.

Właściciel nieruchomości, o ile zatrudnia w swej nieruchomości dozorców domowych, ma niewątpliwie zakład, w którym stosowana jest praca najemna, zaczem podlega inspekcji pracy.

(Z dn. 2.III.1934 r. w spr. 3 K. 107/34).

Ustawa z 11. III. 1932 r. o zgromadzeniach.

Z przepisów ustawy z 11. III. 1932 r. Dz. Ust. poz. 450 o zgromadzeniach wynika, iż mianem „zgromadzenia“ obejmuje ona wszelkiego rodzaju zbiorowiska ludzkie dochodzące do skutku w wyniku świadomej akcji, zmierzającej do skupienia w określonym czasie i miejscu większej liczby osób w pewnym oznaczonym celu, przyczem jednak pewne rodzaje zbiorowisk, odpowiadających temu ogólnemu pojęciu „zgromadzenia“, z pewnych szczególnych względów z pod działania tej ustawy wyraźnie wyłącza (art. 27).

(P. Orzeczenie S. N. Zb. Orz. Nr. 11/34).

(Z dn. 15. III. 1934 r. w spr. 3 K. 141/34).

Art. 114 u. k. s.

1. Okoliczność, że grający otrzymuje w każdym wypadku ekwiwalent wpłaconej stawki, przez co nie naraża się na ryzyko przegranej, nie pozbawia imprezy charakteru gry loteryjnej, przez którą ustawa rozumie wszelkie gry, polegające na losowaniu, jak również loterje fantowe i koła szczęścia (§ 6 rozp. Min. Skarbu z 7. 1924 r. poz. 541 Dz. Ust.).

2. Gra nie traci znaczenia powszechnej dostępności, chociaż normalnie bierze w niej udział każdorazowo tylko jedna osoba.

(Z dn. 11.V.1934 r. w spr. 3 K. 378/34).

Art. 110 lit. c k. p. k.

Kwestję, czy zachodzą warunki przepisu lit. *c* art. 110 k. p. k., sąd winien rozstrzygnąć na podstawie dokonanej przez się oceny okoliczności sprawy, nie zaś na podstawie formalnego kryterjum, czy dana osoba była postawiona w stan oskarżenia.

(Z dn. 17.V.1934 r. w spr. 1 K. 321/34).

Art. 227 k. p. k.

Przyczyna, która spowodowała pozostawienie kasacji bez rozpoznania, i będąca poza sferą świadomości adwokata, który ją składał—stanowi przyczynę niezależną od jego woli, uzasadniającą przywrócenie terminu stronie w myśl art. 227 k.p.k.

(Z dn. 1.V.1934 r. w spr. 2 K. 401/34).

Art. 337 § 2 k. p. k.

Przepis § 2 art. 51 k. p. k. nie ma zastosowania do zarządzenia przewodniczącego o wydaleniu oskarżonego z sali sądowej w warunkach § 2 art. 337 k. p. k.

(Z dn. 11.V.1934 r. w spr. 1 K. 325/34).

Art. 360 k. p. k.

Przepis art. 360 k. p. k. nie pozbawia sądu prawa do opierania swych wniosków na faktach notorycznych t. j. powszechnie, nietylko sądowi lecz również i każdemu przeciętnemu obywatelowi, na obszarze, na którym przestępstwa dokonano i na którym odbywa się rozprawa merytoryczna, znanych i niespornych, przyczem notoryczność ta zależeć będzie od czasu, w którym pewien fakt jest powszechnie wiadomy i miejsca, w którem fakt taki jest notorycznym.

(Z dn. 13.III.1934 r. w spr. 3 K. 86/34 r.

Porządek musi być.

Rada Adwokacka w Wilnie wydała nast. odezwę:

K O L E D Z Y!

Rada jest zasypywana narzekaniami, że poszczególni, wymieniani z nazwisk, adwokaci, nie przychodzą do Sądu na początek rozpraw, zapisują się na wokandach przez sekretarzy,

narażają swych przeciwników na marnowanie czasu i powodują niemożność właściwego rozplanowania dnia.

Rada Adwokacka zmuszona jest napiętnować to postępowanie jako niekoleżeńskie.

Rada ustala jako zasadę, *że na godzinę, na którą jest wyznaczona sprawa, adwokat powinien stawić się do Sądu i ewentualnie porozumieć się z przeciwnikiem.*

Pozostawanie w tym czasie w domu jest niedopuszczalne i karygodne i w żadnym razie nie może być usprawiedliwione „przyjmowaniem klientów".

Rada zapewnia ogół Kolegów, że dołoży starań, by dotychczasowemu stanowi położyć kres, a jednocześnie zapowiada tym wszystkim, którzy to wezwanie pozostawią bez właściwego wykonania, że będzie ich pociągała do odpowiedzialności dyscyplinarnej pod zarzutem wyjątkowo ciężkim—braku koleżeńskości.

Porządek musi być.

(—) *St. Krajowski*
Członek Rady-Sekretarz

(—) *Br. Krzyżanowski*
Dziekan Rady

Adwokaci na powodzian.

Rada Adwokatów wydała nast. odezwę do wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Wilnie.

Olbrzymia w swych rozmiarach, straszna w swych skutkach klęska powodzi, jaka dotknęła znaczą połać Pzeczypospolitej, dowoduje konieczność okazania ofiarom powodzi najdalej idącej pomocy ze strony całego społeczeństwa.

Nie trzeba uzasadniać, że Adwokatura, jako taka, winna podjąć i spełnić ten obowiązek społeczny, przez wzięcie udziału, w niesieniu w miarę swych możliwości, tej pomocy.

Na liście ofiar, zadeklarowanych na rzecz powodzian, nie może zabraknąć żadnego nazwiska członków Izby Adwokackiej w Wilnie.

Rada Adwokacka na specjalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu w dniu 23 sierpnia 1934 roku postanowiła:

1) Zwrócić się do wszystkich kolegów, tak adwokatów, jak aplikantów adwokackich z gorącem wezwaniem do powszechnego i natychmiastowego składania ofiar na rzecz powodzian.
2) Wyznaczyć jako minimalną składkę na rzecz powodzian $^1/_2$ $^0/_0$ dochodu podatkowego, zeznanego w roku podatkowym 1934-ym.
3) Wezwać wszytkich delegatów Rady na prowincji do najbardziej szybkiego i energicznego przeprowadzenia zbiórki ofiar i przekazania takowych Radzie.
4) Kolegów, mających siedzibę na prowincji, gdzie niema

delegatów Rady, wezwać indywidualnie do wykonania powyższej uchwały.

Ofiary mogą być wpłacane do Kasy Rady w kancelaji Rady w godzinach urzędowych; do inkasowania ofiar również jest upoważniona inkasentka Rady p. Kira Grygielowa. Wreszcie mogą być włacane na rachunek Rady Adwokackiej w P.K.O. Nr. 80-508 z bezwzględnem zaznaczeniem, że wpłacona suma stanowi składkę na rzecz powodzian.

Ofiary na powodzian w wysokości przez Radę Adw. oznaczonej mogą być uiszczone w trzech równych ratach, a to 1) do 15 września 1934 r., 2) do 15 października 1934 r. i 3) do 15 listopada 1934 r.

Na skutek powyższej odezwy przez członków Wileńskiej Izby Adwokackiej złożone zostały dotychczas poniższe ofiary na powodzian:

Adwokaci: M. Strumiło—zł. 300. I. Zajączkowski—zł. 20. J. Szyndler—zł. 4. B. Krzyżanowski—zł. 100. L. Szlozberg—zł. 5. T. Iżycki—zł. 10. M. Engiel—zł. 100. T. Kiersnowski—zł. 20. I. Kacnelson—zł. 20. W. Rymkiewicz—zł. 10. W. Parczewski—zł. 20. E. Kozłowski—zł. 10. W. Łuczyński—zł. 25. M. Eydrygiewicz—zł. 7. M. Kowalski—zł. 7. K. Petrusewicz—zł. 40. R. Tórczyński—zł. 5. H. Korngold—zł. 7. I. Kapłan—zł. 7. E. Zaks—zł. 30. S. Mitkiewicz—zł. 5. R. Wirszyłło—zł. 2. M. Popiel—zł. 5. K. Florczak—zł. 20. S. Drejer—zł. 5. W. Werner—zł. 5. W. Muchanow—zł. 9. S. Krajowski-Kukiel—zł. 50. Z. Pass—zł. 10. W. Abramowicz—zł. 20. S. Bagiński—zł. 20. N. Sejfer—zł. 20. S. Sipowicz—zł. 10. B. Cyderowicz—zł. 5. E. Łowicz-Barański—zł. 5. A. Hajkowicz—zł. 10. I. Kamioński—zł. 10. I. Kerzner—zł. 8. M. Oguszewicz—zł. 9. Cz. Skinder—zł. 10. J. Wagner—zł. 5. F. Wismont—zł. 10. B. Fuks—zł. 10. W. Łuczyński—zł. 8. E. Chwostowski—zł. 15. M. Cwiet—zł. 4. W. Sidorski—zł. 20. K. Paliwoda—zł. 10. J. Anastasiu—zł. 10.—gr. 30. J Jewdokimow—zł. 5. L. Gulmantowicz—zł. 8. H. Rozensztrauch—zł. 8.—gr. 40. C. Kuźmicz—zł. 7. M. Szymański—zł. 5. P. Krestjanow—zł. 6. K. Waszkowiak—zł. 10. W. Mandelsztam—zł. 7.—gr. 25. K. Kapuściński—zł. 5. B. Czechowicz—zł. 6.—gr. 25. W. Walkowski—zł. 6.—gr.—50. S. Kaczmarek—zł. 10. A. Radziukiewicz—zł. 10. B. Majmeskuł—zł. 5. G. Piekarski—zł. 10. L. Odlanicki-Poczobutt—zł. 10.

Aplikanci adwokaccy: E. Muchanowa—zł. 2. W. Symonowicz—zł. 5. L. Timofiejew—zł. 3. Ł. Blacher—zł. 3. W. Szrajbman—zł. 2.

Pracownicy Kancelarji Rady: Ciożdzina Małgorzata—zł. 3. Hermanowiczówna Felicja—zł. 2. Iwanowska Anna—zł. 2. Borkowski Kostanty—zł. 1.

Razem: 1.219.70. (Jeden tysiąc dwieście dziewiętnaście złotych 70 gr.).

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

Na dzień 16 stycznia 1935 roku.

1. Folwark „Mielki“ z jeziorem „Mielki“ w gm. Mejszagolskiej, powiecie Wileńsko-Trockim, o powierzchni 137 dziesięcin 1567 sąż. kw. otrzymany

w spadku przez Benedykta Toczyłowskiego, Marję Toczyłowską i Stanisławę z Toczyłowskich Dowgiałłową od Władysława Toczyłowskiego. Nr. Hip. 16000.

2. Folwark „Giralka“ w gm. Mejszagolskiej, pow. Wileńsko-Trockim o powierzchni 73,81 dzies. w/g aktu wieczystego, lecz 72 dzies. 2080 sążni kw. w/g planu, należący do ks. Mateusza Łajewskiego. Nr. Hip. 16001.
3. Nieruchomość w m. Wilnie przy zbiegu ulic Gedyminowskiej, Tomasza Zana i Inflanckiej pod Nr. 18/9 — 11/15 należąca do Tauby Kapłan Nr. Hip. 16012.
4. Grunty leśne maj. Dusinięta w gm. Rudomińskiej pow. wileńsko-Trockim z Oddziałów 154, 155, 156 i 157 obrębu i nadleśnictwa Wilno składające się, o powierzchni 129,80 ha, należące do Ludwika Goreckiego Nr. Hip. 16015.
5. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Starej pod Nr. 29, o powierzchni 815,35 mtr. kw. należąca do Antoniny Łużynowej Nr. Hip. 16016.
6. Nieruchomość w m. Wilnie przy ul. Witoldowej pod Nr. 43 o pow. 251 sąż. kw. nabyta przez Emilję Minkowską i Mikołaja Zarembę od Eustachego Krawca. Nr. Hip. 16018.
7. Majątek ziemski „Opactwo“ w gm Trockiej, powiecie Wileńsko-Trockim o powierzchni 8,0798 ha należący do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 16026.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie Gmach Sądów przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 22 września 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 8 stycznia 1935 roku.

1. Nieruchomość w m. Głębokiem przy ul. Krakowskiej pod Nr. 100, obszaru 5,88 dzies. z której to nieruchomości część jej a mianowicie obszar 1306 mtr. kw. darowana na własność Wierze i Marjuszowi Danileckim, reszta zaś należy do Mikołaja Grumańdza Nr. Hip. 7498/B.
2. Uroczysko Zapustosze w gm. Zukojńskiej pow. Święciańskim, z 7 odrębnych części składające się, o łącznej powierzchni 81 dzies., nabyte przez Władysława-Aleksandra i Szymona Mackiewiczów wspólnie od Zofji Krasowskiej. Nr. Hip. 7499/B.
3. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w m. Święcianach przy ul. Wileńskiej pod. Nr.Nr. 10, 12 i 12-a, obszaru około 1453 mtr. kw. otrzymana w spadku po zmarłym Bencelu-Hirszy Stołperze przez Mowszę Stołpera. Nr. Hip. 7500/B.
4. Nieruchomość w m. Oszmianie przy ul. Świętoduskiej Nr. 26, obszaru: długości po 80 arsz. a szerokości z jednej strony 23 arsz. a z drugiej—33 arsz. nabyta z licytacji przez Olimpję Gelmont. Nr. Hip. 7506/B.
5. Folwark Kaczeriszki vel Kaciuryszki w gm. Komajskiej pow. Święciańskim obszaru 36 ha 8280 mtr. kw. nabyty przez Agatę Kurcinową od Antoniego Kurcina. Nr. Hip. 7507/B.
6. Nieruchomość w m. Głębokiem przy ul. Łomżyńskiej pod Nr. 61 dawniej pod Nr. 57, obszaru 1286 mtr. kw. nabyta przez Olgę Kołątaj od Justyny Niedzielskiej, Marji Pobiedzińskiej, Zofji Bystrówny i Zinaidy Swirklisowej. Nr. Hip. 7514/B.
7. Dobra ziemskie Troki-Miłówka w gm. Michałowskiej pow. Święciańskim, obszaru 487 ha 91 mtr. kw. należące do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 7515/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego, Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ul. Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dn. 21 września 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *H. Piotrowski.*

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki.

Na dzień 15 stycznia 1935 roku.

1. Folwark Misiewicze gminy Mytlańskiej obecnie Wawiórskiej powiatu Lidzkiego powierzchni 43 hektary należący do Adolfa Zaleskiego. Nr. Hip. 3642.
2. Kolonja w okolicy Łowkieniki vel Porojść gminy Ejszyskiej powiatu Lidzkiego, powierzchni około 77 hektarów należąca do Bolesława Monkiewicza jako przysądzona jemu od Józefa Pryszmonta z tytułu spadku po zmarłym Józefie Monkiewiczu. Nr. Hip. 3643.
3. Nieruchomość pochodząca z folwarku Klepciowszczyzna gminy Lidzkiej powiatu Lidzkiego powierzchni 6 ha należąca do Wiktora Czerniaka jako nabyta z licytacji od Wiktora Kuszela. Nr. Hip. 3644.
4. Działka gruntu pochodząca z folwarku Ostrowno gminy Dokudowskiej powiatu Lidzkiego. powierzchni 8,63 dziesięciny należąca do Józefa Waśniewskiego. Nr. Hip. 3650.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Lida dnia 18 września 1934 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *K. Kontowtt.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Grodnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione dobra nieruchome wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

13 listopada 1934 roku.

1. Nieruchomość w mieście Grodnie przy ulicy Swisłockiej pod Nr. 3, powierzchni 800 mtr. kw. stanowiąca własność Antoniego i Kazimiery małż. Złockich w jednej połowie i Józefy Złockiej w drugiej połowie— hip. Nr. 9162.

2 stycznia 1935 roku.

2. Nieruchomość w mieście Wołkowysku przy ulicy Kościuszki pod Nr. 37 (dawniej przy ulicy Bulwarnej) powierzchni około 31 sąż. kw. czyli około 141 mt. kw. stanowiąca własność Jakóba i Fejgi małżonków Mackiewiczów dawniej Borucha Lewa, a przedtem Chany-Sory Ileńskiej—hip. Nr. 9230.

W oznaczonych wyżej terminach osoby interesowane winny się zgłosić do kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Grodnie z dowodami swych praw rzeczowych do tych nieruchomości pod skutkami prekluzji przewidzianemi w art. 153 Ust. Hip. z 1919 roku.

Grodno dnia 13 września 1934 roku.

(—) W. Zienkiewicz.
Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 3 grudnia 1934 roku.

1. Nieruchomość w mieście Baranowiczach pomiędzy ulicami: Żwirki (dawniej Szeroka), inż. Wigury (dawniej Wodociągowa) i Rynkowa, w dzielnicy miasta t. zw. „Nowe Baranowicze" o powierzchni 17 ha 8722 mtr. kw., stanowiąca część gruntów Wielko-Kołpienickich terenów skarbowych Leśnictwa Nowogródzkiego b. gub. Mińskiej, a należąca do Skarbu Państwa Polskiego z mocy art. XII Traktatu Pokojowego między Polską, a Rosją i Ukrainą. Księga hip. Nr. 5684.
2. Folwark Zygmuntowszczyzna vel Niehrymowo-Kamionka gminy Kuszelewskiej powiatu nowogródzkiego o powierzchni 384 ha 8900 mtr. kw. należący do Skarbu Państwa Polskiego z mocy przedawnienia. Księga hip. Nr. 5687.
3. Nieruchomość nadziałowa w zaścianku Bartosze gminy hrycewickiej powiatu nieświeskiego o powierzchni około 2 ha w 7 oddzielnych sznurach, należąca do Dymitra Gruszy z nabycia drogą kupna w roku 1934 od Herca Meselowskiego. Księga hip. Nr. 5696.
4. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Beczkowicza pod Nr. 18 o powierzchni 941,93 mtr. kw., należąca wspólnie do Hirsza Mytlańskiego Nachamy Mytlańskiej i Małki Barańczyk z mocy przedawnienia. Księga hip. Nr. 5698.
5. Nieruchomość w mieście Nieświeżu przy ulicy Rudawskiej pod Nr. 51 o powierzchni 1840 mtr. kw., należąca do Bronisława Zubowicza otrzymana drogą darowizny w roku 1934 od ojca Bolesława Zubowicza. Księga hip. Nr. 5699.
6. Nieruchomość w mieście Stołpcach przy Rynku o powierzchni 840,7 mtr. kw., należąca do Skarbu Państwa z mocy przedawnienia. Księga hip. Nr. 5700.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 53 poz. 510).

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 25 stycznia 1935 roku.

1/7431 Osada Łososin gm. Różańskiej, pow. Kosowskiego, powierzchni 183,0160 ha należąca do Jowela vel Ewela Gordona.

2/7485 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy zbiegu ulic Kobryńskiej i Listowskiego pod Nr. 80/96, poprzednio 48/116 powierzchni 1471 mtr. kw. nabyta przez Konstancję Stankiewiczową z posiadania Grzegorza Gadomskiego.

3/7507 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Wołyńskiej pod Nr. 21 powierzchni 3875 mtr. kw. nabyta przez Bolesława Błaszczyka od Katarzyny Popławskiej.

4/7508 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy zbiegu ulic Wołyńskiej i Brzegowej pod Nr. 2/15 powierzchni 3921 mtr. kw. nabyta przez Jana i Domnę małż. Kuroczkin-Stanickich od Katarzyny Popławskiej.

5/7509 Dwie działki gruntu z maj. Glinianki gm. Tewle pow. Kobryński powierzchni 90,82 ha przeszły na własność Wileńskiego Banku Ziemskiego z posiadania: Pawła, Łukasza, Teodozego Nikołajuków, Kiryła, Kuźmy, Siły, Jerzego i Jowa Karpuków, Auksentego Michniuka, Stefana, Marji, Nestora, Diomida, Pawła, Jana, Grzegorza i Teodozego Sieliwoniuków, Trofima, Grzegorza, Wasyla, Maksyma, Daniela i Justyny Chwedczuków, Tadeusza Koczura, Jana i Nikanora Kaluchowiczów, Teodozego Żygmana, Jakóba Bielcewicza i Jefima Kreczyk-Czolika a według metryki Kadłubowicz-Kreczyka.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Brześć n/B. dnia 24 września 1934 roku.

Pisarz Hipoteczny

(—) Leopold Dmowski.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Uciechowski Jakób** — Magister Praw U. S. B. zam. w Wilnie przy ul. Szopena Nr. 1 m. 10, pod patronatem adw. J. Uciechowskiego, z miejscem zamieszkania w Wilnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA“ Wilno, Wileńska 15.

DODATEK
do Wileńskiego Przeglądu Prawniczego

WOKANDA.

Sprawy wyznaczone w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego.
Sekcja I.

Nr.	Syg. akt.	Imię i nazwisko stron i przedmiot sprawy.
		Na dzień 2 października 1934 r. godz. 10 rano.
1.	2126/34 r.	Pauliny Kaleniuk p-ko Prokopowi Parchocikowi o alimen.
2.	1285/34 r.	Jana Borysika p-ko Anastazji Borysikowej i in. o unieważ. układu pojedn.
3.	2150/33 r.	Beresza Berelzona p-ko Marjanowi Dymowiczowi o 1000 zł.
4.	2151/33 r.	Beresza Berelzona p-ko Marjanowi Dymowiczowi o 627 zł.
5.	2152/33 r.	Beresza Berelzona p-ko Marjanowi Dymowiczowi o 995 zł.
6.	2153/33 r.	Beresza Berelzona p-ko Marjanowi Dymowiczowi o 1000 zł.
7.	2154/33 r.	Beresza Berelzona p-ko Marjanowi Dymowiczowi o 627 zł.
8.	2229/33 r.	Beresza Berelzona p-ko Marjanowi Dymowiczowi o 526 zł.
9.	2285/33 r.	Józefa Piórewicza z Marją Piórewiczową o alimenty.
10.	2259/33 r.	Sary Brukowej z Zofją Abramowiczową i in. o eksmisję.
11.	1268/34 r.	Arkadjusza Deżurke p-ko Akulinie Szmerega o spadek.
12.	600/34 r.	Heleny-Wandy Foss vel Voss p-ko Edmundowi Fossowi vel Vossowi o alimenty.
13.	2201/33 r.	Jana Puśko p-ko Urzędowi Gminy Mikołajewskiej o 375 zł. za pracę.
14.	2149/33 r.	Pawła Sonczyka z Uljaną Sonczykową i in. o spadek.
15.	636/34 r.	Zofji Hendigery p-ko Wiktorowi Hendigery o alimenty.
16.	734/34 r.	Antoniego Mićkowskiego p-ko firmie „Laspol" o 1.198 zł. 61 groszy.
17.	1662/34 r.	Stanisława Rutkowskiego z Józefą-Janiną Rutkowską o alimenty.
18.	1156/34 r.	Wiktora Wysockiego p-ko Kazimierze Pacewicz i innym o 15.960 zł.
		Posiedzenie niejawne.
1.	1131/34 r.	Jakóba Lwa o zatwierdzenie testamentu Sary Lew.
		Na dzień 3 października 1934 r. godz. 10 rano.
1.	2751/33 r.	Jerzego, Jana i in. Kasperowiczów z Adamem Głowińskim o eksmisję z ziemi i zabudowań.
2.	1619/34 r.	Darji Jurczukowej z Semenem Jurczukiem o majętność nieruchomą.

3. 2084/33 r. Pelagji i Juljana Parfeniuków z Konradem Hennebergiem o maj. nieruch.
4. 2077/33 r. Mikołaja Bujnickiego p-ko Józefowi Łotyszowi i innym o ziemię i 500 zł.
5. 2089/33 r. Wincentego Falkowskiego p-ko Marji Pourbaix i in. o 900 złotych.
6. 353/34 r. Sawy Leoniuka z Ignacym Leoniukiem o prawo własności.
7. 2072/33 r. Eudokji Malejewskiej z Tatjaną Dobko o prawo własn. do gospodarki.
8. 2048/33 r. Kazimierza Marcuna z Wincentym Marcunem o spadek.
9. 2071/33 r. Aleksego Leszko p-ko Bazylemu Milkiewiczowi o prawo własn. do ziemi.
10. 2085/33 r. Katarzyny Gedź p-ko Jofimji i Wasylowi Fizykom oraz in. o dopuszczenie do wspólnego posiadania.

Na dzień 10 października 1934 r. godz. 10 rano.

1. 2284/33 r. Cyryla Ignatczyka p-ko Gminie Osowce o 1.673 zł. 32 gr.
2. 2100/33 r. Charytona Sakowskiego z Wiktorem Sakowskim o własn. nieruchomą.
3. 2132/33 r. Roberta Zakrzewskiego i in. z Pauliną Janczewską o maj. spadk.
4. 2292/33 r. Aleksandra Łukaszewicza p-ko Michałowi Bielskiemu o prawo własn. nier.
5. 2051/33 r. Biskupa Ordynarjusza Diecezji Pińskiej p-ko Annie Obuchowskiej i in. o przyznanie prawa własn. do nier.
6. 2263/33 r. Teodora Mitusowa p-ko Chaimowi Handelisowi o odszkodowanie.
7. 2101/33. r. Olgi Titow i in. p-ko Aleksandrowi Palczewskiemu, kurat, nad maj. zagin. D. Titowa o przyznanie prawa własn.
8. 2300/33. r. Franciszka Wierzbickiego p-ko Tadeuszowi Korulskiemu o 2.236 zł. 06 gr,
9. 2301/33. r. Michała Wierzbickiego p-ko Tadeuszowi Korulskiemu o 1.763 zł. 74 gr.
10. 2230/33. r. Ignacego Niemoja z Jefimem Maciukiem, op. nad maj. zm. A. Oryszczuk o rozw. umowy, eksm. z ziemi.
11. 2131/33. r. Okręg. Spółdzielni Spożywczo—Roln. „Zorza" z Piotrem Sołohubem o 400 zł.
12. 2128/33. r. Oksenji Hałaszko p-ko Andrzejowi Romaniukowi o prawo własn.
13. 2286/33. r. Józefa Bejraka p-ko Skarbowi Państwa i in. o przyzn. prawa własn. do zajętego mienia i o zwoln. takowego od zajęcia.
14. 2202/33. r. Józefy Stankiewiczowej p-ko Józefowi Stefanowiczowi o przyznanie praw spadkowych.
15. 2604/33 r. Józefa Płońskiego p-ko Mikołajowi Niczykowi o prawo własn. do nieruchomości.
16. 2099/33 r. Stefanidy Jaroszyk z Agafją Krywulską o odebranie z posiadania ziemi.

Na dzień 17 października 1934 r. godz. 10 rano.

1. 1581/34 r. Zofji Żuk p-ko Antoninie Rekieciowej i in. o przyzn prawa wsp. własności.
2. 1637/34 r. Adama Łucyka p-ko Cyrylemu i Marji małż. Rubachom o wył. z posiad. i eksm.

3. 1122/33 r. Jankiela Rudnika p-ko Malwinie Ciechanowicz, op. nad mien. zm. A. Rodkiewicza o zobow. do wykon. umowy leśnej.
4. 2566/33 r. Anny Horbatowskiej p-ko Józefowi Horbatowskiemu i in. o przyzn. prawa do połowy maj. spadk. i domu mieszk.
5. 2318/33 r. Apolonji Łukaszukowej z Andrzejem Łukaszukiem i in. o przyzn praw. własn.
6. 2424/33 r. Wiktora Paprockiego p-ko Zygmuntowi Kaszowskiemu. o 5.633 zł. 23 gr.
7. 2332/33 r. Józefa Janowskiego z Marjam Sade o 424 zł. 50 gr.
8. 2420/33 r. Teofili Oszmianowej, opiek niel. Józefa Szapiela p-ko Danielowi Szapielowi i in. o przyznanie prawa własności do spadku.
9. 2333/33 r. Jana Malinowskiego p-ko Zygmuntowi Łazarewiczowi o 1.750 zł.
10. 2378/33 r. Zofji Markiewiczowej p-ko Szmulowi Tartackiemu o 650 zł.

Na dzień 23 października 1934 r. godz. 10 rano.

1. 876/34 r. Nielet. Wilhelma-Antoniego Lonko p-ko Janowi Dudkowi o alimenty.
2. 2417/33 r. Biskupa Ordynarjusza Diecezji Pińskiej p-ko Elce Buszelewiczowej o eksmisję.
3. 2418/33 r. Biskupa ordynarjusza Diecezji Pińskiej p-ko Mendelowi Mowszowiczowi o eksmisję.
4. 2419/33 r. Biskupa Ordynarjusza Diec. Pińskiej p-ko Chaimowi Hulkiewiczowi o eksmisję.
5. 1551/34 r. Franciszki Brzeskiej p-ko Rywie Bermanowej i in. o przyzn. praw. własności.
6. 847/34 r. Heleny Domagalskiej p-ko Janowi Kostrzycy o alimenty.
7. 751/34 r. Tow. Warsz. Kolei Dojazd. z firmą „Robur" o 813 zł. 87 gr.
8. 2338/33 r. Filipa Snitki p-ko Aleksandrowi i Józefowi Snitkom oraz in. o przyzn. prawa własn. do ziemi.
9. 707/34 r. Ignacego Kasprzyka z Mieczysławą Czechowską o alimenty.
10. 1482/34 r. Stanisława Łozowskiego z Jelisiejem Trukszynem o prawo własn. do ziemi.
11. 2336/33 r. Grzegorza Wasilkowa p-ko Andrzejowi Naumowiczowi o rozw. umowy dzierżawnej.
12. 661/34 r. Franciszka Handelsmana z Teofilą Handelsmanową i in. o alimenty.
13. 2260/33 r. Puliny Uździwinis p-ko Zofji i Wiktorowi Kuleszom oraz in. o spadek.
14. 2326/33 r. Józefa Rećki i in. z Kazimierzem Grynczelem o własność nieruchomą.
15. 2349/33 r. Samuela Halperna i in. z Władysławem Runakiewiczem o przyznanie prawa do auta.
16. 2379/33 r. Marjany Babul i in. p-ko Władysławowi Dawidowiczowi i in. o własn. nieruch.
17. 2570/33 r. Jadwigi Rzewuskiej i in. ze skargi na czynności komornika

Na dzień 24 października 1934 r. godz. 10 rano.

1. 2484/33 r. Włodzimierza Dyczkowskiego z Leonem Chomiakiem o wykonanie umowy dzierż.
2. 2552/33 r. Jana Szewczuka z Grzegorzem Szewczukiem o podział.

3. 2482/33 r. Przedsięb. „Polskie Koleje Państw." z Aleksandrą Zienkiewiczową o rentę dożywotnią.
4. 2534/33 r. Anastazji Omelaniec p-ko Aleksandrowi Omelańcowi i in. o przyznanie prawa własn. do nieruchomości.
5. 2481/33 r. Skarbu Państwa p-ko Józefowi Dziczkowskiemu o 1.245 zł. 53 gr. i eksmisję.
6. 2524/33 r. Wacława Skakuja p-ko Wydziałowi Pow. Sejmiku w Kosowie o 7.515 zł. 80 gr. z %%.
7. 2513/33 r. Włodzimierza Buławskiego p-ko Teodorowi Dziemeszce i in. o 400 zł. z wekslu.
8. 2438/33 r. Piotra Stroka p-ko Elżbiecie Szapował o przyznanie prawa wspólnej własności do spadku.
9. 2486/33 r. Wilhelma Jakubowskiego p-ko Janowi i Piotrowi Ostrogom o 1.000 zł.
10. 2232/33 r. Stanisława i Anny Hałaburdów z Juljanem Makaro i in. o unieważnienie umowy dzierżawnej.

Drukarnia „ZORZA", Wilno, Wileńska 15.